FILM

Niech żyje 1 Maja, Święto Radości i Pokoju!

NR 17 (126) • 29 KWIETNIA 1951 • ROK VI • CENA 90 GR

NIECH ŻYJE 1 MAJA

ŚWIĘTO LUDZI PRACY NA CAŁYM ŚWIECIE!

Z okazji Pierwszomajowego Święta Klasy Robotniczej załogi zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw Filmu Polskiego, pracownicy Wytwórni Filmów Fabularnych, Oświatowych i Dokumentalnych, zespoły realizatorskie, kolektywy kin miejskich, wiejskich i ruchomych podjęły zobowiązania, które przyczynią się do zwarcia szeregów Narodowego Frontu Pokoju pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do przyśpieszenia wykonania wielkiego Planu 6-letniego.

Zobowiązania te zostały podjęte w pełnym zrozumieniu, że pracownicy filmu wraz z miliardem ludzi pracy na całym świecie biorą udział w nieustępliwej walce o sprawę utrwalenia pokoju, prowadzonej pod przewodnictwem kraju zwycięskiego socjalizmu i wodza postępowej ludzkości, Józefa Stalina.

Zobowiązania te to nasza odpowiedź na szaleńczy wyścig zbrojeń rozpętany przez angloamerykański imperializm, to odpowiedź na agresywną wojnę w Korei, na remilitaryzację Niemiec Zachodnich, na zakłamaną i fałszywą propagandę wymierzoną przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom budującym socjalizm.

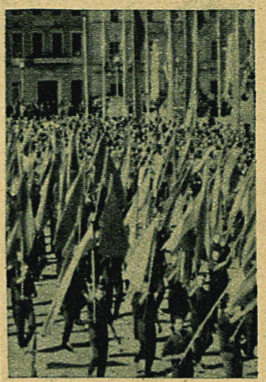

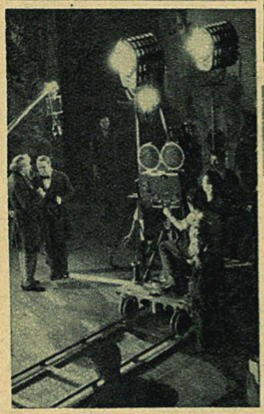

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE PRACOWNIKÓW FILMU POLSKIEGO

PRACOWNICY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW KINOTECHNICZNYCH podjęli zespołowe i indywidualne zobowiązania produkcyjne, społeczne i porządkowe, których wartość przekracza sumę **35.000 zł.** Załoga fabryki zobowiązała się m. in. wyprodukować do dnia 1 maja aparat projekcyjny **AP-11** ponad plan.

RADA MIEJSCOWA PRZY OKRĘGOWYM ZARZĄDZIE KIN W WARSZAWIE zawiadamia o masowym napływie zobowiązań pracowników kin. Pracownicy Działu Głównego Mechanika i Dz. Zaopatrzenia postanowili do dnia 30 czerwca przeprowadzić w godzinach wolnych od zajęć rozbiórkę sprzętu technicznego przeznaczonego na szmelc, znajdującego się w magazynach na Łomiankach. **Wykorzystanie materiału przeznaczonego na złom przyniesie około 15.000 zł. oszczędności.**

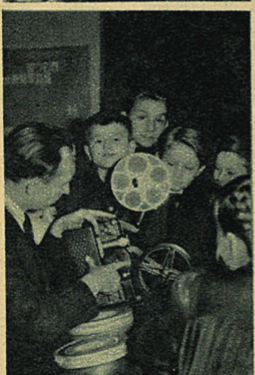

WARSZTATY NAPRAWCZE W WARSZAWIE zobowiązały się wyremontować ze szmelcu całkowite wyposażenie kabiny stałego kina wiejskiego wraz z agregatem dla miejscowości niezelektryfikowanej.

PRACOWNICY OZK W ŁODZI podjęli zobowiązania produkcyjno-oszczędnościowe wartości 146.643 zł.

ZAŁOGA WARSZAWSKICH ZAKŁADÓW FOTOCHEMICZNYCH zadeklarowała zobowiązania o wartości przekraczającej sumę **19.000 zł.** Na szczególne wyróżnienie zasługuje długofalowy czyn 1-szo Majowy wydz. produkcyjnych fabryki. Postanowiły one zmniejszyć dopuszczalny procent strat przy oblewie emulsji roentgenowskiej z **17%** na **12%.**

WYTWÓRNIA FILMÓW OŚWIATOWYCH donosi o podjęciu zobowiązań łącznej **wartości 12.000 zł.** W ramach zobowiązań Oddz. Laboratorium wykona **110%** zaplanowanej obróbki taśmy filmowej. Ekipa realizatorska filmu oświatowego **„Blaszankarnia"** zaoszczędzi **1000 m.** taśmy, zmniejszając stosunek zużycia negatywu z 1:5 na 1:3.

WYTWÓRNIA FILMÓW FABULARNYCH MELDUJE:

Laboratorium WFF i Warsztat Mechaniczny wykonają sposobem gospodarczym do dnia **1.X br.** maszynę do wywoływania taśmy filmowej systemu „Debrie". Przyniesie to bardzo poważne oszczędności dewizowe. Cena takiej maszyny importowanej z Francji wynosi w przybliżeniu **200.000 zł.**

Studium dubbingowe podjęło długofalowe zobowiązanie, aby zaoszczędzić w ciągu roku **30.000 m.** taśmy, przyjmując za podstawę zużycia normy wyznaczone przez Gen. Dyr. FP, oparte na normach radzieckich. **Z dniem 1-ym Maja pracownicy dubbingu przystępują do współzawodnictwa zespołowego.**

Baza aparatury zdjęciowej WFF przyspieszy wykonanie zamówień na sprzęt techniczny do filmów **„Żołnierz zwycięstwa"** i **„Gromada".**

Zespół produkcyjny filmu CHOPIN zobowiązuje się zwiększyć wydajność pracy dziennej, wykonując 10-godzinny cykl produkcyjny dzienny w 8 godzin roboczych, oraz skrócić okres zdjęciowy o 6 dni. Zobowiązanie powyższe zmniejszy koszt produkcji filmu o 205.248 zł.

Czesław Wołłejko, odtwórca roli Chopina, zobowiązał się przepracować 6 dni zdjęciowych bezpłatnie.

Zespół produkcyjny filmu „Żołnierz zwycięstwa" skraca okres przygotowawczy realizacji filmu o pięć dni i postanawia rozpocząć zdjęcia w dniu **25 maja** zamiast w dniu **1 czerwca.** Zobowiązanie to przyniesie około **63.000 zł.** oszczędności.

Zespół produkcyjny filmu „Gromada" skrócił o trzy dni zdjęcia w atelier. Zamiast **25 kwietnia** zdjęcia ukończono **21 kwietnia.** Obniża to o **12%** koszty produkcji filmu i przynosi około **100.000 zł.** oszczędności.

FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA usprawni pracę i przyspieszy realizację zapianowanych wydawnictw oraz podniesie poziom pism. Dla podniesienia kwalifikacji pracowników FAW zorganizowane zostaną we własnym zakresie kursy szkoleniowe.

KINO „NAREW" W PUŁTUSKU jako jedno z pierwszych podjęło zobowiązanie z okazji 1 Maja, deklarując wykonanie prac inwestycyjno - remontowych na sumę **1.260 zł.**

KINO OBJAZDOWE NR 7 OZK W GDAŃSKU wykonało w ramach zobowiązań plan miesięczny w ciągu **18 dni** i **wzywa do współzawodnictwa wszystkie kina objazdowe.**

KINO WIEJSKIE W STRZELCACH wyróżniło się podjęciem zobowiązania podniesienia frekwencji widzów o **10%** i wybudowania we własnym zakresie kabiny projekcyjnej oraz założenia nowej instalacji elektrycznej.

Wśród zobowiązań indywidualnych wyróżnia się zobowiązanie mechanika **T. Górzyńskiego** (OZK Warszawa), który przeprowadza remont samochodu kina ruchomego Nr 15, oraz inż. **A. Sendyka** (WFF Łódź), który postanowił wykonać dokumentację prototypu stołu do ścinania negatywów.

W chwili, kiedy zamykamy numer naszego pisma, napływają dalej zespołowe i indywidualne zobowiązania 1-szo Majowe pracowników filmu.

PRACOWNICY FILMOWI W PIERWSZYCH SZEREGACH NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ I WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO

FILM POLSKI U PROGU 1951 R.

TADEUSZ KARPOWSKI
Dyrektor Programowy Gen. Dyr.
Filmu Polskiego

Rok 1950 rozpoczęliśmy bogaci w doświadczenia obrad Zjazdu Filmowego w Wiśle, który odbył się na jesieni 1949 r. Staraliśmy się w działalności produkcyjnej tego roku wyciągnąć właściwe wnioski z dyskusji zjazdowej, w której poddano wnikliwej, partyjnej krytyce naszą twórczość filmową lat 1946 — 1949.

Ocena Zjazdu była surowa, lecz słuszna. Podkreśliła ona przede wszystkim, że w naszej twórczości filmowej brak było dostatecznego zrozumienia doniosłych przeobrażeń, jakim uległo i ulega nasze życie i nasza społeczna świadomość w wyniku rewolucyjnych przemian ustrojowych.

Odwrócenie się scenarzystów i realizatorów od nowej rzeczywistości, od bieżących potrzeb społeczeństwa — szło w parze z niedostatecznie jasną ideologicznie, a niekiedy wręcz fałszywą oceną niedawnej okupacyjnej przeszłości.

Krytyka zjazdowa jasno oświetliła te błędy, jak i nieprzezwyciężony jeszcze nawyk schlebiania gustom drobnomieszczańskim, wskazując, że źródła błędów tkwią zasadniczo w niewłaściwie ujętych i nienależycie opracowanych scenariuszach. Zjazd położył mocny i słuszny nacisk na rolę scenariusza w twórczości filmowej.

W jakiej mierze nauki Zjazdu wykorzystane zostały przez naszą kinematografię?

W okresie od września 1950 r. do marca 1951 r. weszło na ekrany kin 5 pełnometrażowych filmów polskiej produkcji. Są to, w kolejności ukazywania się: „Dwie brygady", „Miasto nieujarzmione", „Pierwszy start", „Pokój zdobędzie świat" i „Warszawska premiera".

Opinia publiczna przyjęła je na ogół bardzo życzliwie, nie szczędząc zarazem — na łamach prasy i w dyskusjach publicznych — wielu trafnych uwag krytycznych. Filmy te zdobyły uznanie dzięki śmiałości podejścia do nowych problemów („Dwie brygady"), dzięki podjęciu tematyki życia szkolnego naszej uczącej się robotniczo-chłopskiej młodzieży („Pierwszy start"), dzięki ukazaniu patosu walki z hitlerowskim faszyzmem, prowadzonej przez najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, i wspaniałego bohaterstwa i ofiarności żołnierzy niezwyciężonej Armii Radzieckiej („Miasto nieujarzmione"), dzięki pietyzmowi dla naszej spuścizny kulturalnej („Warszawska premiera"), dzięki zwięzłej i wzruszającej syntezie pragnień setek milionów ludzi walczących o pokój, a nienawidzących imperialistów i podżegaczy wojennych („Pokój zdobędzie świat").

Z zadowoleniem i radością notujemy też przychylny oddźwięk, jaki znalazły nasze nowe filmy poza granicami kraju, przede wszystkim w Związku Radzieckim, który zakupił wszystkie wymienione filmy.

Te osiągnięcia nie mogą jednakże przesłonić braków w pracy programowej Filmu Polskiego w roku ubiegłym. Takim podstawowym brakiem była i do dziś jeszcze jest żywiołowość.

Nie umieliśmy przemyśleć i zaplanować tematyki scenariuszowej z uwzględnieniem aktualnych potrzeb kulturalnych i politycznych. Troska o uniknięcie grożącego w atelier filmowym przestoju powodowała kierowanie do produkcji scenariuszy, opracowanych mniej lub więcej przypadkowo.

Zasięg tematyczny wyprodukowanych filmów nie był wynikiem realizacji przemyślanego planu. Brak ten wykryła i przeanalizowała narada partyjna filmowców i literatów, która odbyła się we wrześniu ub. r. Narada wskazała na konieczność planowania programowego i sprecyzowała wytyczne oraz hierarchię potrzeb w tej dziedzinie. Dzięki temu doszło przy współpracy z kolegium programowym Filmu Polskiego do opracowania pierwszego planu tematyczno-produkcyjnego filmów fabularnych.

Plan ten obejmuje filmy, których produkcja zostanie ukończona w roku bieżącym, oraz te, których okres produkcji przeciągnie się na rok 1952.

W roku bieżącym wyprodukowane będą cztery filmy:

Film młodzieżowy pt. „Załoga", którego tłem akcji jest szkoła morska i statek „Dar Pomorza". Realizuje go reżyser J. Fethke na podstawie scenariusza J. Rojewskiego.

„Opowieść o młodym Chopinie" — scenariusz i realizacja A. Forda — film o młodości największego muzyka polskiego, ukazujący ludowe źródła jego genialnej twórczości i tło historyczne epoki, wstrząsanej wrzeniem walk wyzwoleńczo - rewolucyjnych.

„Gromada", według scenariusza i w realizacji J. Kawalerowicza i J. Sumerskiego, film, którego tematem jest budzenie się wśród biedoty wiejskiej i średniaków świadomości klasowej, przekonania o sile kolektywu i o konieczności walki z kułakiem w oparciu o partię i sojusz robotniczo-chłopski.

Film według nagrodzonej Państwową Nagrodą powieści Bogdana Hamery pt. „Na przykład Plewa". Scenariusz pisze autor. Film reżyserować będzie J. Rybkowski.

Godny uwagi jest fakt, że z wyjątkiem filmu o Chopinie, scenarzystami pozostałych filmów są autorzy, którzy debiutują w dziedzinie scenariopisarstwa. Świadczy to, że wysiłki Filmu Polskiego w kierunku rozszerzenia kręgu scenarzystów nie pozostają bez rezultatów.

W grupie filmów, które powinny być ukończone w roku przyszłym, na plan pierwszy wysuwa się film o generale Świerczewskim pt. „Żołnierz Zwycięstwa". Film zobrazuje życie generała na tle walk rewolucyjnych lat 1905 — 1917, walk w Hiszpanii, a w szczególności na tle bojów II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego. Scenariusz i realizacja W. Jakubowskiej na podstawie opowieści filmowej J. Borejszy.

W dalszej kolejności wymienić należy prace nad ekranizacją cieszącej się wielkim powodzeniem sztuki J. Warmińskiego pt. „Zwycięstwo", ukazującej walkę klasową na wsi poprzez dzieje powstawania jednej spółdzielni produkcyjnej. Kontynuując praktykę wciągania do pracy młodych kadr filmowych, zapoczątkowaną z powodzeniem w roku ubiegłym „Dwiema brygadami", realizację tego filmu powierzono kolektywowi absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi pod kierunkiem wykładowców.

W różnych stadiach opracowania literackiego znajdują się scenariusze dalszych zamierzonych 5-ciu filmów, które jeszcze w ciągu bieżącego roku powinny zostać skierowane do produkcji.

Ich wachlarz tematyczny jest dość szeroki. Pragniemy bowiem w ramach naszych jeszcze skromnych, choć wciąż rozwijanych możliwości produkcyjnych odpowiedzieć na węzłowe problemy dnia dzisiejszego.

Główną naszą troską będzie problematyka Planu 6-letniego, mobilizacja do walki o jego wykonanie, pokazanie środkami artystycznej prawdy przodujących przedstawicieli polskiej klasy robotniczej, którzy torują nowe drogi socjalistycznemu współzawodnictwu i stają się wspaniałym, godnym naśladowania wzorem. Akcja planowanego filmu będzie się rozgrywać na terenie przemysłu hutniczego.

Mobilizacja do wykonania Planu 6-letniego wiąże się ze sprawą wzmożenia czujności na dywersję wroga. Poważnym niedociągnięciem naszej kinematografii jest to, że do tej pory nie zdobyła się na film, który by ukazał sabotażową i antynarodową robotę wroga klasowego, inspirowanego przez obce agentury i działającego w oparciu o nie. Błąd ten musimy naprawić. Prace nad scenariuszem filmu o takiej tematyce są już na ukończeniu.

Pragniemy również pokazać i zdemaskować zbrodnicze knowania imperialistycznych agresorów na terenie międzynarodowym. Problem walki o pokój, ukazanie siły obozu pokoju — jest tematem następnego z zamierzonych filmów.

Warszawa — to zawsze żywy symbol pokojowej odbudowy i rozbudowy kraju. Scenariusz filmowy, poświęcony naszej stolicy, będzie wesołą opowieścią o życiu i pracy jej budowniczych.

Będzie to komedia muzyczna, rodzaj filmowy również do tej pory zaniedbany, a tak bardzo lubiany i z niecierpliwością oczekiwany przez szerokie rzesze widzów.

Piąty opracowany temat — to bohaterstwo prostego żołnierza ludowego Wojska Polskiego na wielkim szlaku bojowym, prowadzącym od Lenino do Berlina. Ukazać patriotyzm tego żołnierza, braterstwo broni z żołnierzem radzieckim — oto zasadniczy cel zamierzonego filmu.

Na oddzielną wzmiankę zasługują wstępne prace dokumentacyjne dla scenariuszy planowanych filmów historycznych, wymagających studiów szczególnych i znacznie dłuższych, niż przeciętny okres czasu przygotowań produkcyjnych. Tego typu prace rozpoczęto nad filmami o bohaterze narodowym z okresu najazdu szwedzkiego — hetmanie Stefanie Czarnieckim, o Wielkim Proletariacie i jego twórcy, Ludwiku Waryńskim, oraz dla dalszoplanowych filmów o Mikołaju Koperniku i o Kostce Napierskim, śmiałym bojowniku sprawy ciemiężonego przez magnaterię polską chłopstwa.

Ten przegląd planów programowych w zakresie filmów długometrażowych uzupełniają dwie pozycje typu dokumentalnego. Pierwsza stanowi będący już w toku realizacji film dokumentalno - biograficzny o wielkim polskim rewolucjoniście, wiernym towarzyszu i uczniu Lenina i Stalina — Feliksie Dzierżyńskim. Film reżyseruje E. Cękalski na podstawie scenariusza St. Wygodzkiego.

Drugim pełnometrażowym filmem dokumentalnym, którego ukończenie przewidywane jest na koniec bieżącego lub początek przyszłego roku — będzie film o budującej się Warszawie. Prace scenariuszowe są w toku.

Rok bieżący stawia przed Filmem Polskim i kolektywem jego pracowników poważne zadania, które obejmują zarówno film pełnometrażowy jak i średnio i krótkometrażowy film dokumentalny wraz z kroniką filmową, film oświatowy i popularno-naukowy, a także najmłodsze dziecko naszej kinematografii — film rysunkowy i kukiełkowy.

Przystępując do wykonania postawionych przed nami zadań, musimy dobrze zdać sobie sprawę, że dalszy rozwój naszej kinematografii zależeć będzie od stopnia konsekwentnego uporu w walce o realizację nakreślonej w planie tematyki, od umiejętności przyciągnięcia do pracy w filmie szerokiego kręgu literatów i stworzenia najwłaściwszej platformy ich współpracy z realizatorami filmowymi.

Doświadczenia przodującej kinematografii radzieckiej, podsumowane na niedawnym zjeździe radzieckich twórczych pracowników filmowych — uczą nas, że tylko wspólna, na wzajemnym zrozumieniu oparta praca literata - scenarzysty i filmowca - realizatora zapewnia pełny ideowo-artystyczny sukces dzieła filmowego.

Musimy też pamiętać, że odpowiadające rosnącym potrzebom naszego społeczeństwa poważne rozszerzenie naszej produkcji wymaga ciągłego dopływu nowych, młodych kadr reżyserskich i operatorskich, wymaga nie tylko śmiałego ich wysuwania i powierzania im coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, lecz przede wszystkim troskliwej uwagi i przyjacielskiej opieki ze strony naszych twórców filmowych.

Musimy zrozumieć i nauczyć się stosować wskazania tow. Bieruta, który w referacie na VI Plenum KC naszej partii, tak określa postawę i obowiązki pracowników kultury i sztuki:

„Nie wolno nam się zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszego narodu. Nie szczędźmy więc krytyk, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym, nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczonych i artystów Wielkiego Kraju Socjalizmu".

W oparciu o te wskazania podjęliśmy pracę w roku 1951.

Fryderyk Chopin koncertuje w Wiedniu. Scena z filmu pt. **„Opowieść o młodym Chopinie"**

Przedruk z „TRYBUNY LUDU"

Trzy nurty

RADZIECKIEJ SZTUKI FILMOWEJ

Sztuka filmowa Związku Radzieckiego rozwijała się zawsze w najściślejszym związku z rozwojem społeczeństwa. Każdy nowy etap historii ZSRR znajdował rychło swe odbicie na ekranie. Żadna inna kinematografia świata nie rosła w ten sposób.

Już Wsiewołod Pudowkin zwrócił swego czasu uwagę, że przy omawianiu historii filmu radzieckiego nie można trzymać się tych samych szablonowych podziałów chronologicznych, które stosują historycy filmu amerykańskiego czy francuskiego. Np. podział filmu radzieckiego na niemy i dźwiękowy nic nie tłumaczy, nic nie wnosi w zrozumienie istoty tego filmu. Data wyprodukowania pierwszego radzieckiego filmu dźwiękowego to data wprawdzie konkretna, ale przypadkowa. Poczynając od niej, zmieniają się niektóre metody pracy reżyserskiej czy aktorskiej, ale zadania tego filmu nie ulegają istotniejszym zmianom.

Jeśli chce się naprawdę zrozumieć istotę kinematografii radzieckiej i przeniknąć ogromną rolę, jaką ona odegrała w budowie nowego świata demokracji i socjalizmu — nie można badać jej rozwoju inaczej, jak w powiązaniu z odpowiednimi okresami historii Związku Radzieckiego.

W jednym ze swych ostatnich artykułów znany scenariopisarz radziecki, M. Papawa, zauważył, że *„jeśli prześledzić tematy, ku którym zwracał się nasz film... począwszy od chwili ustanowienia władzy radzieckiej, to zobaczyć można, że konflikty dramatyczne i sytuacje, leżące dawniej niemal na powierzchni życia, stopniowo stają się coraz bardziej głębokie. Nadążyć za nimi mogą jedynie twórcy ściśle związani z życiem narodu, z rozwijającą się świadomością czołowych przedstawicieli radzieckiego społeczeństwa.“*

Obecny etap rozwojowy Kraju Rad, który po rozgromieniu faszyzmu zajął się tworzeniem — poprzez wielkie budowy stalinowskie — zrębów komunizmu, określił radzieckiej sztuce filmowej trzy zasadnicze wytyczne: odtwarzanie patosu budowy nowego świata, czerpanie z bogactw dziedzictwa kulturalnego, aktywną walkę o pokój i szczęście ludzkości w połączeniu z nieubłaganym demaskowaniem wrogów tego pokoju.

Musorgski — film, który nawiązuje do wielkich tradycji sztuki rosyjskiej

Kawaler Złotej Gwiazdy — film, który mówi o twórczej, pokojowej pracy ludzi radzieckich

Tegoroczne Nagrody Stalinowskie utwierdzają owe trzy wytyczne w radzieckiej twórczości filmowej. **Daleko od Moskwy, Wesoły jarmark, Śmiali ludzie, Wielka siła i Chiny wyzwolone** — to patos współczesności. **Musorgski, Historia jednego wynalazku** i **Żukowski** — to dumne spojrzenie w przeszłość. **Tajna misja, Spisek bankrutów i One mają ojczyznę** — to walka o pokój i walka z wrogami pokoju.

Jeśli rzucić okiem na plany kinematografii radzieckiej na rok bieżący, to i tutaj stwierdzić można, że trzy wymienione problemy dominują w twórczości filmowców radzieckich, stanowiąc wymowny przykład dla twórczości innych postępowych realizatorów na całym świecie.

Owe trzy dominujące nurty nie są bynajmniej dowodem jakiejś schematyzacji twórczości, czy ograniczenia swobody indywidualnego wypowiadania się artysty. Wewnątrz tych nurtów jest bowiem miejsce zarówno na pogodne komedie typu **Wesołego jarmarku**, jak i na filmy typu **Śmiałych ludzi.** Jest tam miejsce na syntetyczny realizm Cziaurelego, jak i na subtelny liryzm Dowżenki.

Równocześnie jednak owe trzy nurty zawierają w sobie wszystkie najszczytniejsze zadania, jakie doba obecna postawiła przed uczciwym twórcą. Fakt ten pozwala nazwać kinematografię radziecką czołową kinematografią świata.

Filmy, które reprezentowały Związek Radziecki na międzynarodowym festiwalu w Cannes, były nie tylko świadectwem tego, jak dalece — artystycznie i technicznie — poszła naprzód w ostatnich latach radziecka sztuka filmowa. Była to przede wszystkim manifestacja pokojowego oblicza tej sztuki, wyciągnięcie ręki do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

To nie Związek Radziecki hamuje międzynarodową wymianę wartości kulturalnych: prawdziwy internacjonalizm polega przecież właśnie na poszanowaniu dla dorobku narodowego innych społeczeństw.

(płaż.)

Scena z filmu historycznego **Wu-Szing** (Wychowawca-żebrak). Aktorzy: Czao-Dań (Wu-Szing) i Wang-Pei (niewolnica) u magnata feudalnego

Szanghaj

KWIECIEŃ 1951

od naszego korespondenta z Chin

W 1951 r. chińskie wytwórnie państwowe, spółdzielcze i prywatne mają wielkie zadania do wykonania. Naród chiński czeka na nowe wartościowe filmy o tematyce współczesnej i historycznej, chce zobaczyć filmy, które pomogą mu w budowie państwa ludowego.

Droga nie jest łatwa. Nowy ludowy film chiński powstaje z trudnych, codziennych wysiłków. Wielki wpływ na kształtowanie się chińskiej twórczości filmowej, jak również na techniczną stronę realizacji filmu wywiera postępowa kinematografia świata, a w pierwszym rzędzie kinematografia ZSRR.

Plan chińskiej kinematografii państwowej w ubiegłym roku został wykonany z nadwyżką pomimo poważnych trudności. Urządzony w marcu br. „Miesiąc Filmów Państwowych" w Szanghaju, w którym pokazano 26 filmów stworzonych przez państwowe wytwórnie, świadczy o twórczej energii i zdolnościach odrodzonego filmu chińskiego. Jeszcze rok temu taka impreza była nie do pomyślenia.

* * *

W Chinach jest wielu utalentowanych reżyserów, jednakże film chiński wciąż jeszcze odczuwa ich brak w skali ogólnokrajowej. Przed wyzwoleniem z ucisku kuomintangowskiego praca postępowego reżysera filmowego wymagała dużej odwagi politycznej i była jednocześnie marnie wynagradzana. Bardzo często świetni reżyserzy musieli szukać dodatkowych zarobków poza pracą filmową.

Obecnie istnieje grupa starych filmowców i nowe młode pokolenie, które rozpoczęło pracę w ostatnich latach wyzwoleńczej wojny lub zaraz po wyzwoleniu. Pierwsi posiadają jeszcze dużo szkodliwych cech, co odbija się wyraźnie na wartości ideowej ich scenariuszy. Nowe zaś pokolenie w przeważającej większości nie posiada jeszcze dostatecznego przeszkolenia artystycznego i technicznego. Ta sytuacja przysparza jeszcze wiele trudności filmowi chińskiemu. Walka o realizm socjalistyczny oraz o wysoki poziom techniczny nie jest w Chinach bynajmniej łatwym i niebolesnym procesem.

Nie wiem, czy wymienienie nazwisk wszystkich wybitnych reżyserów chińskich powie coś czytelnikowi polskiemu, który jeszcze filmów chińskich prawdopodobnie nie widział. Piszę o kilku z nich, najlepiej mi znanych.

Redaktor Yu-Ming i młody reżyser Sa-Mong, twórcy filmu *Czou i Mań*, wyróżnionego na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach, w dalszym ciągu pracują w państwowej wytwórni Tung-Bei w Czangczunie. Szia-Czieh i Liu-Tsy-Fung stworzyli film *Sławna rodzina*. Nieh-Kung i Wang-Tsen Tsie: film pt. *Broniąc Ojczyzny*. Znani pisarze: Mao-Fung i Mao-Duń, autorzy scenariuszy *Bohaterów gór* i *Zeznania tajnej agentki* w dalszym ciągu pracuja twórczo dla filmu.

W Szanghaju pracują: Sun-Yu (*Sun Mao, Jaskółki i wrony*, i wiele innych filmów postępowych), Tsolin, twórca filmu *Zeznanie tajnej agentki*. Reżyser Sun-Yu, jeden z dyrektorów i kierownik artystyczny wytwórni Kung-Łang, jest wielkim przyjacielem naszej ojczyzny. Pewnego razu opowiedział mi swoje przeżycie: *„Gdy miałem 10 lat, przeczytałem sztukę o Kościuszce, polskim bohaterze narodowym i bojowniku o wolność Ameryki, i sztuka tak mnie wzruszyła, że poprosiłem starszych przyjaciół o przepisanie tego utworu w całości do mego zeszytu. Sam nie umiałem jeszcze wtedy dobrze pisać. Do tej pory chowam ten zeszyt jako cenną pamiątkę"*. Przyjacielem narodu polskiego jest również znany scenarzysta Ko-Ling.

W nowootworzonych szkołach filmowych kształci się coraz więcej reżyserów i scenarzystów filmowych. Kinematografia Chin Ludowych potrzebuje wytężonej pracy wielu mózgów i rąk.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI

Szanghaj, kwiecień 1951 r.

(Dalszy ciąg korespondencji w następnym n-rze).

Od lewej: Sun-Yu, reżyser i dyrektor wytwórni, korespondent FILMU w Chinach red. Eugeniusz Bajkowski, aktor Czou-Pai-San i aktor Czao-Dań, odtwórca głównej roli w filmie **Wu-Szing**

List z Paryża

JAKICH FILMÓW PRAGNĄ FRANCUZI?

ANKIETA O FILMIE WOJENNYM

Ankieta o filmie wojennym i służącym sprawie pokoju, prowadzona przez Rogera Boussinot w L'Ecran Français, ma tak wielki zasięg, spowodowała tyle wypowiedzi, przyniosła taką różnorodność opinii, że można sformułować pierwszą i zdecydowanie narzucającą się konkluzję: FRANCUZI PRAGNĄ FILMU WALCZĄCEGO O POKÓJ.

W latach minionych podobne zagadnienia zajmowały jedynie awangardę naszego społeczeństwa i naszej krytyki. Dziś stały się dla wszystkich zagadnieniami podstawowymi. Oto jedna z wielu godnych uwagi wypowiedzi drukowanych w L'Ecran Français:

„Widzowie po obejrzeniu filmu o spustoszeniu wywołanym jakąś chorobą np. rakiem, nie mówią nigdy, że film pochwala raka. Reakcję każdego widza można zawrzeć w słowach: oby nauka jak najprędzej uwolniła nas od tej plagi! Przykład ten precyzuje mój sąd o filmach o wojnie, służących sprawie pokoju. Film pokazujący prawdziwie wojnę jest przeciw wojnie (a więc służy pokojowi). Treść takiego filmu wskazuje, dlaczego są wojny i kto je rozpoczyna".

W wypowiedziach tej ankiety mieszają się najbardziej sprzeczne poglądy, nadchodzą często bezładne opinie, niemniej wszyscy jednomyślnie wyrażają pragnienie pokoju. Sprzeczności wynikają z istniejącego we Francji zamieszania pojęć, zamieszania sprytnie podsycanego przez reakcyjną prasę i oficjalną propagandę. Od kilku miesięcy nasz rząd nie przestaje mówić o pokoju, ale według niego prawdziwy pokój jest „pokojem Trumana", natomiast hasła obrońców pokoju są w ich ujęciu sloganami propagandy komunistycznej!

KRYTYKA CENZURA

Pozwólcie mi w związku z tym szerzonym we Francji zamętem poglądów przypomnieć mój własny wypadek. Powierzono mi zaszczytną rolę skrytykowania polskiego filmu Czarci Żleb. Musiałem natychmiast po zobaczeniu filmu dostarczyć recenzję. Uległem wtedy formalistycznej tendencji, jednej z tych, które się nabywa na burżuazyjnych uniwersytetach, a które są w świecie zachodnim popierane pod pretekstem zachowania swobody krytyki. Napisałem: „Film jest piękny, ale niektóre sceny są źle oświetlone i konstrukcja dramatyczna jest naiwna". Ocena ta stwierdzała: Polacy mają wspaniałe idee ale zbyt naiwnie i nieporadnie je wyrażają. Moja krytyka wywołała w L'Ecran Français skuteczny sprzeciw. Wreszcie zrozumiałem, że byłem w większym stopniu niż Polacy ofiarą naiwności i braku światła w dziedzinie krytyki.

Opowiedziałem wam tę historię, byście mogli zrozumieć w jakim stopniu Francuzi są oplątywani propagandą przeciw pokojowi i postępowi, i jak można w tę pajęczynę wpaść. Wszystkie kłamstwa jednak stają się bezskuteczne wobec pogłębiającego się z każdym dniem uświadomienia francuskiej publiczności filmowej i francuskich twórców.

Przed kilkoma tygodniami rząd nagle powziął decyzję wydania zakazu wyświetlania filmu Marcelego Pagnola Topaze. Film został zrealizowany według sztuki Pagnola, która była już w naszym kraju grana ponad tysiąc razy. Topazem jest błędny profesor, który bez złej woli wplątuje się w brudne kombinacje polityczne. Firmuje pewnego polityka (a polityków tego gatunku można i dzisiaj we Francji spotkać), nadużywającego swej władzy dla bogacenia się. Sztuka jest celna, oskarża bowiem społeczeństwo faworyzujące łajdaków kosztem ludzi uczciwych. Fakt zakazania przez rząd tego filmu jest znamienny: aferzyści wietnamskiej wojny nie życzą sobie, aby we Francji był wyświetlany film, którego tematem jest skandal polityczny, bardzo podobny do znanych skandali współczesnych.

Protest publiczności jednak był tak jednomyślny, a śmieszność tego zakazu tak oczywista, że cenzura została zmuszona do wydania pozwolenia na wyświetlanie filmu, oczywiście po wprowadzeniu pewnych cięć. Usunięto epizody, w których była mowa o Maroku i Madagaskarze, „najdojniejszych krowach" naszych polityków.

Topaz mówi: — „Jeszcze nie pracuję z ministrami. Pracuję w pewnej marokańskiej sprawie, która tak, jak wszystkie kolonialne afery, przynosi garnce wina". Te słowa zostały wycięte przez cenzurę. Zdjęcie więc jest zabronione

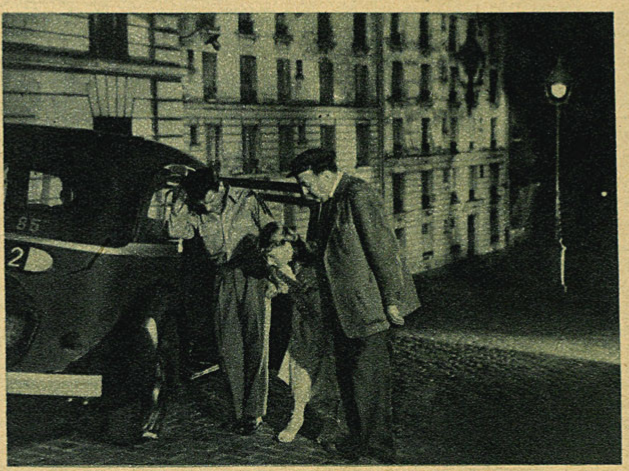

Daniele Delorme i Bernard Blier (z prawej) w filmie **Bez adresu**, który jest uważany za jedno z największych osiągnięć kinematografii francuskiej w 1950 roku

Jeśli widzi się w Paryżu filmy krytykujące ustrój kapitalistyczny, filmy, w których bohaterowie od czasu do czasu milkną — bo nie wolno wymieniać najbardziej eksploatowanych przez rząd Ikonii — to dzieje się tak dlatego, że wrogowie ludu wiedzą jakie znaczenie ma i jaką potęgą w walce ideologicznej jest film. Wiedzą oni także, że lud francuski widzi w swoim filmie sprzymierzeńca w walce o pokój i szczęście.

DYSKUSJE

Niedawno rozpoczęła się wielka dyskusja w sprawie jakości i wartości twórczości filmowej. Dawniej te zagadnienia były zastrzeżone dla estetów. Teraz stają się sprawą interesującą widzów kinowych.

Zagadnienie jakości filmu nabiera w tej chwili również znaczenia ekonomicznego. Ostatni Manifest Obrońców Filmu Francuskiego, poparty przez miliony widzów, sprawił, że przyznano pierwszeństwo filmom wartościowym. Chodziło o to, aby filmy o dużej wartości ideologicznej miały oparcie finansowe w instytucji t. zw. „pomocy filmowej". Instytucja ta czerpie środki z opodatkowania dochodów ze wszystkich filmów francuskich i zagranicznych.

Jean Thevenot niedawno stwierdził: „Dla nas z „L'Ecran Français", dla nas wszystkich bez względu na różnice poglądów w innych dziedzinach, film olśniewający formalną stroną, ale jednocześnie propagujący wojnę, wzniecający nienawiść rasową, usprawiedliwiający niesprawiedliwość społeczną lub inne objawy upadku człowieka — jest zawsze filmem bezwartościowym". Francuskie zrzeszenie krytyków filmowych zaproponowało powołać jury zdolne do decydowania o prawdziwej jakości filmu. Jean Thevenot zaproponował, by jury składało się z najwybitniejszych ludzi filmu i przedstawicieli publiczności. Charles Chezeau, sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Przedsiębiorstw Widowiskowych, zasadniczo poparł ten projekt, prosząc o bardziej dokładne sprecyzowanie kryteriów oceny filmów.

Jeśli ogół filmowców i publiczności połączy się w uznaniu kryteriów oceny kierowanych zasadą „film w służbie ludzi — postępu, pokoju i wolności" — może to mieć znaczenie decydujące dla kinematografii francuskiej. Uderzenie to ośmieli francuską wytwórnię filmową do twórczości prawdziwie postępowej. Inaczej, nasza produkcja zgrzęźnie w hollywoodzkim formalizmie nie potrafi się wyzwolić i stanie się bezwolnym narzędziem wojennej propagandy.

Wolę walki z fałszem i wrogą polityką potwierdza jeszcze jedna wiadomość. Nazajutrz po dniu, w którym rząd i policja miotały się w walce przeciwko manifestującym na bulwarach tłumom dawnych jeńców wojennych, protestujących podczas wizyty hitlerowskich generałów — dowiedziano się, że sześciu francuskich realizatorów, podczas uprzednio drakońskim presjom finansowym, odmówiło współpracy w filmie Lis pustyni (Renard du Desert). Jest to film amerykański wysławiający marszałka Rommla i służący usprawiedliwieniu remilitaryzacji Niemiec. Tych sześciu filmowców zostało zaangażowanych do nakręcania scen rozgrywających się we Francji. Rozwiązali oni swoje umowy, wybierając raczej bezrobocie niż hańbę zdrady własnego narodu.

Oto, jak bardzo Francuzi pragną filmu służącego sprawie pokoju.

MINOTAUR

W PRZEDEDNIU FESTIWALU FILMÓW CSR

Grupa górników z komedii reż. Józefa Mącha RACZEK SIĘ SPÓŹNIA

Jeden z wybitnych filmowców czechosłowackich tak pisał kiedyś o zamierzeniach odrodzonej kinematografii swego kraju:

„Chcemy tworzyć filmy o głębokim wyrazie dramatycznym i filmowym — wesołe i poważne: o naszych górnikach, o naszych wiejskich lekarzach, o nauczycielach, o naszych kobietach, o ludziach naszej Republiki, ludziach miast i wsi, po prostu o wszystkich, którzy swą pracą i życiem tworzą dramaty będące istotnymi, prawdziwie ludzkimi dramatami... Tematy leżą wokół nas. W naszym ludzie, w naszych wsiach i miastach, w naszej przyrodzie i krajobrazie, w naszej historii, w sercach i losach naszych słowackich i czeskich współobywateli".

Tak szeroko nakreślony program pracy dawał niewątpliwie odbicie rzeczywistości w filmie, ale nie uwzględniał dynamizmu życia. Wychodził ze stanowiska opisu a nie — działania. Pomijał istotną cechę filmu socjalistycznego: jego tendencyjność pojętą jako świadome, celowe działanie w kierunku pomagania klasie robotniczej w przekształcaniu życia, w wychowaniu nowego człowieka.

Wiosną ubiegłego roku prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji podjęło uchwały dotyczące sztuki filmowej i jej zadań. W uchwałach tych poddano krytycznej ocenie dotychczasowy dorobek kinematografii czechosłowackiej, popełnione błędy i wytyczono drogi dalszego rozwoju.

Wykonanie tych uchwał doprowadziło do usunięcia od wpływu na kinematografię czechosłowacką wrogich klasowo elementów, do wyzwolenia spod ich wpływu młodej kadry twórczych pracowników filmowych.

Rok ubiegły był — jak to stwierdza czechosłowacka prasa filmowa — rokiem przełomu kinematografii CSR. W twórczości filmowej przełom ten zaznaczył się głębszym ujęciem tematu, szerszym obrazowaniem pracy i walki czechosłowackiej klasy robotniczej, przewodzącej narodowi w budowie podstaw socjalizmu.

Festiwal filmów czechosłowackich — trzeci już w Polsce — będzie przeglądem ostatniego okresu kinematografii czechosłowackiej. Zakres tematów jest szeroki, dobór filmów pod względem rodzajowym — wszechstronny.

Kinematografia czechosłowacka nieustannie poszukuje najlepszych sposobów i form dla wypełniania swych zadań. Jest rzeczą zrozumiałą, że — podobnie jak nasz film — w pracy tej obok osiąganych niewątpliwych sukcesów ma także chwile niepowodzeń i nie zawsze w pełni udanych artystycznie poczynań. Jest jednak zawsze sztuką żywą, walczącą o swój najlepszy wyraz ideowy i artystyczny.

W tegorocznym przeglądzie zobaczymy filmy o różnej tematyce, jak film *Przyjdą nowi bojownicy* opracowany według powieści premiera A. Zapotockiego; filmy o walce wyzwoleńczej ludu czechosłowackiego zarówno w niedawnej, jak i dalszej przeszłości — *Ostatni wystrzał*, *Zasadzka*, *Trzcinowe dzwony* czy *Historia jakich wiele*, wreszcie filmy komediowe, stanowiące jeszcze próby poszukiwań właściwego stylu — jak *Ślub z przeszkodami*.

Widzowie polscy z żywą sympatią przyjmują zawsze filmy bratniego narodu. Cieszy nas szczerze każde osiągnięcie kinematografii czechosłowackiej, z zainteresowaniem śledzimy śmiałe próby podejmowania nowej tematyki i poszukiwania najlepszych dla niej rozwiązań artystycznych. Łączy nas wszystko, a przede wszystkim wspólna walka o pokój i socjalizm.

STANISŁAW GRZELECKI

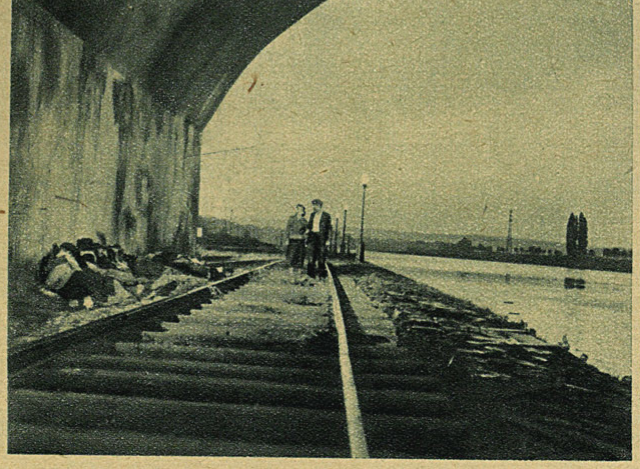

Interesujący fragment z filmu o życiu przedwojennego proletariatu HISTORIA, JAKICH WIELE

Znakomici aktorzy, Otomar Krejcza i Antonina Hegerlikova, w filmie PRZYJDĄ NOWI BOJOWNICY

POLSKA KRONIKA FILMOWA

Budowniczowie Nowej Huty, stutysięcznego miasta robotniczego i w przyszłości największego naszego kombinatu hutniczego, witają oklaskami zgłoszenia zobowiązań pierwszomajowych swoich towarzyszy pracy.

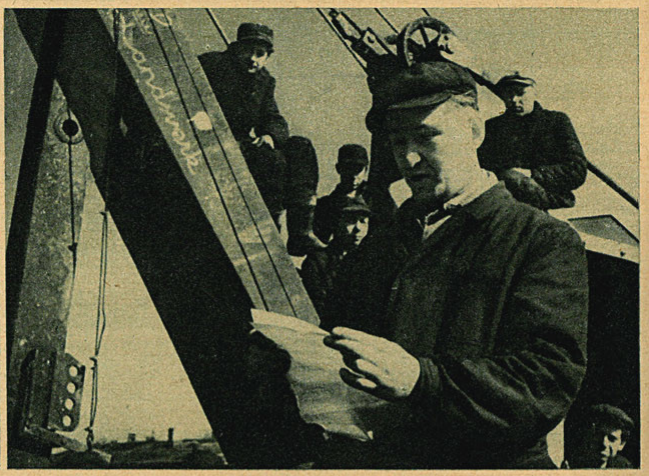

„...uruchomimy 27 transporterów, 14 betoniarek, 3 mieszarki ponad plan..." — Kazimierz Stępień, mechanik bazy sprzętu w Nowej Hucie, odczytuje teksty zobowiązań pierwszomajowych. Towarzysze pracy z dumą słuchają jego słów.

Przodownik pracy, betoniarz Kądziołka. Dzięki takim ludziom, jak on, załogi robotnicze Nowej Huty, pracujące przy prefabrykacji, podniosły o 15% swoją wydajność. Przyniesie to krajowi tysiące złotych oszczędności.

Henryk Bujanowski, murarz z przodującej brygady Piaseckiego, pracuje w najlepszym zespole budującym osiedle mieszkaniowe C1 w Nowej Hucie. Tow. Bujanowski, czy widzieliście już kronikę, z której wzięliśmy to zdjęcie?

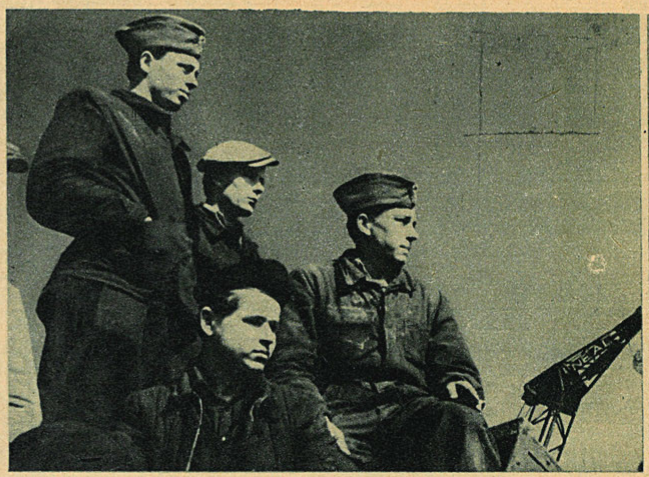

Nowa Huta jest wielką szkołą młodzieży budowlanej. — Oto uczniowie tej wspaniałej szkoły socjalizmu. Operator Polskiej Kroniki Filmowej sfilmował ich w chwili, kiedy brali udział w pierwszomajowej masówce.

Taki szczery, szeroki uśmiech mają tylko ludzie szczęśliwi. J. Nosowicz ma wiele powodów do radości: jest przodownikiem pracy, wykonuje 360% normy. W kraju budującym socjalizm takich, jak on, nazywamy bohaterami pracy.

Budująca się Nowa Huta jest naszą dumą i radością. Cały kraj jest z tymi, którzy biorą udział w zakrojonych na wielką skalę robotach ziemnych, budowlanych i drogowych tego wielkiego kombinatu ciężkiego przemysłu.

Zamiast pełnego przeglądu tematów PKF-u, stronę w tym numerze poświęcamy jednemu tematowi. „Nowa Huta przed Pierwszym Maja" taki tytuł nosi reportaż filmowy W. Janika, z którego reprodukujemy kilka ujęć.

fot. L. Zajączkowski

BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO

NA EKRANIE

W grudniu 1944 roku widzowie lubelskich kin powitali oklaskami pierwsze polskie zdjęcia filmowe — zdjęcia kroniki. Od tego czasu przyzwyczailiśmy się już, że co tydzień program kinowy otwiera nowy numer Polskiej Kroniki Filmowej.

Kiedy w jednym z katowickich kin zaczęto kiedyś przez pomyłkę seans od wyświetlania filmu fabularnego zapominając o tygodniku aktualności, na sali rozległo się tupanie. Kronika! Gdzie kronika?! — dopominali się widzowie. Trzeba było przerwać projekcję i zacząć program od wyświetlania Polskiej Kroniki Filmowej.

Ta filmowa gazeta o ośmiomilionowym nakładzie (tylu mniej więcej widzów ogląda ją w ciągu tygodnia) ma już swoją zasłużoną dobrą tradycję.

Na szczęście, nie wszyscy pamiętamy przysłowiowe „pływanie drzewa na Huculszczyźnie" i przecinanie wstęg z niesławnej pamięci przedwojennego PAT-u. Warto by jednak dla porównania, czym jest a czym była kronika aktualności, zestawić te dwa tygodniki — PAT-a i PKF.

Sanacyjny dygnitarz, pobielane płoty, operetkowe przyjęcia na Wawelu, polowanie w białowieskiej puszczy i medale dla najposłuszniejszych oto tematy, którymi bez powodzenia zainteresować chciano widza tamtych lat. Murarze, górnicy i chłopi, uczniowie, inżynierowie i konduktorki, bohaterowie dnia powszedniego to ci, których oglądamy dziś na zdjęciach kroniki filmowej.

Te tysiąc trzysta kilkadziesiąt tematów, które nakręcili operatorzy Polskiej Kroniki Filmowej, zawierają bogaty materiał historyczny. PKF ma najwspanialszy i niewyczerpany temat: ukazywać w przekroju, w objaśniającym skrócie, treściwie i celnie życie kraju budującego socjalizm. Żyjemy w czasach doniosłych przemian i chcemy to widzieć na ekranie. Każdy metr taśmy filmowej, poświęcony wydarzeniom tygodnia, jest ważny i nie może być użyty niewłaściwie. Tylko to, co się dzieje teraz a będzie miało swój głęboki wpływ na kształtowanie przyszłości, powinno znaleźć się przed obiektywem. To właśnie chcemy oglądać i oglądamy w Polskiej Kronice Filmowej.

Przed pracownikami PKF-u, przed operatorami i redaktorami kronik stoi odpowiedzialne zadanie. Nowemu widzowi nie wystarczy oglądanie ciekawie sfotografowanych sprawozdań filmowych. To, co dzieje się w kraju, musi być pokazywane zawsze tak, aby mobilizowało do pracy, pomagało żyć, uczyło walczyć z myślą o przyszłości.

Jeśli hutnik śląski, radomski robotnik i opoczyński chłop oglądą co się dzieje w kraju i wie jak powstawała trasa W—Z, co się zmieniło w Warszawie w ciągu ostatniego tygodnia — to jest w tym również niemała zasługa Polskiej Kroniki Filmowej.

Nie chcemy jednak z okazji Pierwszomajowego Święta wypisywać naszemu tygodnikowi aktualności pochwalnego panegiryku. Dziś właśnie jest odpowiedni moment, aby powiedzieć o osiągnięciach i niedomaganiach PKF-u.

Tak więc trzeba powiedzieć, że dobór tematów kroniki byłby pełniejszy, gdyby ich było więcej w jednym numerze. Nie 4 — 5, jak to bywa dotychczas, lecz 6 — 7. Można to osiągnąć nie powiększając dziesięciominutowego czasu wyświetlania kroniki przez zwiększenie tempa montażu, a przede wszystkim przez bardziej przemyślaną koncepcję reżyserską tematów. O ile śmiałe i trafne ujęcia, których brak często w filmach fabularnych, są mocną stroną kroniki, o tyle nie zawsze jeszcze operatorzy potrafią ująć temat w syntetyczny i celny skrót.

Jest zasługą redakcji kroniki, że coraz rzadziej wysyła operatorów na oficjalne uroczystości a coraz głębiej przenikają oni w teren, trafiając na ludzi, z których my, widzowie, możemy brać przykład. Operatorzy PKF-u są na wszystkich frontowych pozycjach budowy monumentalnego gmachu socjalizmu w Polsce. Młodzi robotnicy Nowej Huty wezwali niedawno literatów, dramaturgów i filmowców, aby pokazali milionom widzów ich pracę. Polska Kronika Filmowa odpowiedziała pierwsza na to wezwanie.

BOHDAN WĘSIERSKI

PIERWSZA KORESPONDENCJA WŁASNA „FILMU"

CANNES 1951

Cannes, 7 kwietnia 1951.

Czwarty Festiwal Filmowy w Cannes rozpoczął się 3 kwietnia. P. André Guillant, przedstawiciel rządu francuskiego, w czasie przyjęcia na tarasie Pałacu Festiwalowego wygłosił przemówienie inauguracyjne. Już w poniedziałek rozpoczęły się pierwsze spotkania między filmowcami, we wtorek zaś odbył się nieoficjalny bankiet.

We środę artyści i dziennikarze odbyli tradycyjną wycieczkę na wyspy Lerins. Wspaniałe słońce, przepych przyrody, a przede wszystkim możliwość nawiązania kontaktu i wymiany poglądów między artystami wielu krajów, stwarzały zupełnie specyficzną i odświętną atmosferę.

Udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wywołał u wszystkich ludzi kochających film i wolność powszechną radość. Delegacja radziecka reprezentowana przez ministra Siemionowa, Pudowkina—reżysera, który może szczycić się stale rozwijającą się dwudziestoletnią twórczością, i Czerkasowa, podziwianego przez wszystkich artystę — jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Powtarza się zdumiewające dla amerykańskich filmowców zdanie Czerkasowa, który powiedział oblegającym go dziennikarzom: „W Związku Radzieckim nie ma gwiazd, ale artyści, którzy z tym samym wysiłkiem i zapałem, zależnie od potrzeby, grają wielkie lub epizodyczne role".

Regulamin Festiwalu został w tym roku zrewidowany. Odstąpiono nareszcie od zasady faworyzowania krajów mających dużą cyfrowo produkcję, a więc przede wszystkim Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy Festiwal w Cannes powinien był odbyć się w 1939 r. Wojna jednak przeszkodziła w zorganizowaniu go, odbył się więc dopiero w 1946 r. Już wówczas organizatorzy usiłowali utrudnić Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej pokazywanie filmów. W rezultacie następne festiwale (a szczególnie w 49 r.) były niemal skandalem.

Wszyscy ludzie dobrej woli pragną, by tegoroczny Festiwal rozpoczął nową, lepszą tradycję, i by kulturalne zbliżenie między narodami było jak największym wkładem w walkę o sprawę pokoju. Niestety, jury Festiwalu, złożone z niefilmowców, a co ważniejsze z ludzi posłusznych dyktandu z zewnątrz, nie daje gwarancji obiektywnej oceny.

Po oficjalnych przyjęciach odbył się 3-go kwietnia wieczorem pokaz pierwszego filmu: „MIEJSCE POD SŁOŃCEM" Stevensa, zrealizowanego według powieści Teodora Dreisera „TRAGEDIA AMERYKAŃSKA". Film jest mieszaniną ostrej satyry społecznej w pierwszej części i niestety konwencjonalnego szablonu hollywoodzkiego w drugiej. Zakończenie jest wyraźną gloryfikacją amerykańskiej sprawiedliwości i amerykańskiej policji.

Zdjęcie z filmu **Kawaler Złotej Gwiazdy** reżyserii Rajzmana. Film ten reprezentuje kinematografię radziecką na Festiwalu w Cannes.

Następne dwa dni Festiwalu uświetniało jedynie wspaniałe słońce. Z pokazanych filmów niesławnie wyróżnił się szwajcarski film „CZTERECH W JEEPIE" Lindtberga. Film pokazuje międzynarodowy patrol policji w Wiedniu złożony z przedstawicieli Ameryki, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego. Źle zbudowana i nieprawdopodobna akcja udowadnia, że ludzie Zachodu są dobrzy, wrażliwi i inteligentni, radzieccy zaś — okrutni, brutalni i bezmyślnie podporządkowani twardej dyscyplinie. Dodać jeszcze trzeba, że Francuz jest śmieszny, Anglik — głupawy, a tylko Amerykanin pozostaje modelem szlachetnego i mądrego człowieka.

Scena z francuskiego filmu **Edward i Karolina** Beckera

Lindtberg na konferencji prasowej przyznał, że swego filmu nie oparł na realnych wypadkach, że wszystko jest jego konstrukcją, fikcją stworzoną przez niego i scenarzystę. Film jest więc przykładem świadomego kłamstwa, kłamstwa zgodnego z tendencjami kulturalnymi Ameryki, by pasować policjanta amerykańskiego na pozytywnego bohatera naszych czasów.

Nawet opinia ludzi nic nie mających wspólnego z postępowymi środowiskami była zgodna w stwierdzeniu, że film „CZTERECH W JEEPIE" jest sprzeczny z celami Festiwalu i z jego regulaminem podkreślającym, że festiwale mają służyć zbliżeniu artystycznemu i zrozumieniu między narodami.

Delegacja radziecka złożyła na ręce przewodniczącego Festiwalu protest. Wszyscy ze wzruszeniem wysłuchali słów Pudowkina, który powiedział: „Znamy nasz lud, pracujemy z nim i żyjemy, ale nie ma niczego bardziej sprzecznego z prawdą o jego cechach moralnych, intelektualnych, o jego inicjatywie i odpowiedzialności niż fałszywy obraz, który nam przedstawiono".

Dla wszystkich, których oburzyła i dotknęła wulgarna propaganda wojenna szerzona przez film Lindtberga, tym bliższe stały się słowa ministra Siemionowa, wypowiedziane w Paryżu w drodze do Cannes: „Film nasz jest artystycznym wyrażaniem naszego życia. Nie mamy nic do ukrywania ani nic nie musimy zmyślać. Nie tworzymy serii filmów bandyckich czy gangsterskich. Nasi artyści, każdy na swój sposób, przedstawiają życie w naszym kraju takie jakie ono jest. — Oto nasz film".

Zdanie radzieckiego ministra potwierdziła projekcja radzieckiego filmu o Musorgskim. Sala kinowa była przepełniona. Już o 12-ej sprzedano wszystkie bilety, a w czasie seansu film był gorąco oklaskiwany. Po pokazie zgromadzeni zgotowali obecnemu na seansie Czerkasowowi burzliwą owację.

Reakcja wszystkich obecnych była jednomyślna i streszczała się w słowach: „Był to pierwszy wybitny film tegorocznego Festiwalu".

JEAN-CHARLES TACHELLA
specjalny wysłannik „L'Ecran Français"

Aleksandra Śląska
FANCHETTE

REŻYSER GEORG C. KLAREN O FILMIE „SONNENBRUCKOWIE" I O WSPÓŁPRACY Z ARTYSTAMI POLSKIMI

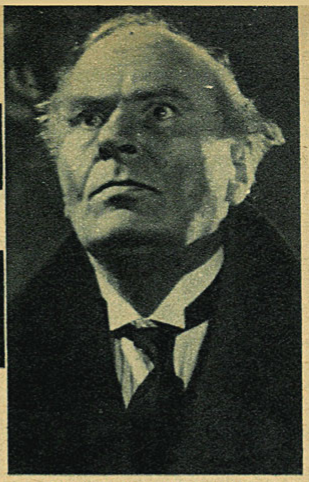

Edward von Winterstein
prof. SONNENBRUCK

Film DEFY *Die Sonnenbrucks* jest jednym z twórczych przejawów rozwijającej się polsko-niemieckiej współpracy kulturalnej, wymownym dowodem nowych stosunków łączących oba narody, które idą dziś drogą postępu i pokoju ku wspólnemu celowi. To wielkie znaczenie filmu podkreślali niedawno w swych wypowiedziach niemieccy mężowie stanu podczas Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Fakt ten znalazł swe potwierdzenie w przyjęciu, które filmowi zgotowały masy pracujące w całej NRD.

Zanim sfilmowana sztuka L. Kruczkowskiego ukaże się na naszych ekranach, warto zapoznać się z tym, co mówią na temat swej pracy twórcy *Sonnenbruckow*.

Reżyser filmu Georg C. Klaren zna Polskę dobrze z okresu przedwojennego, ze swych prywatnych podróży.

„Dumny jestem, że na ziemię polską nie wkraczałem nigdy jako wróg — pisze m. in. Klaren w broszurce poświęconej filmowi. — Wiele dały mi spotkania z moją znakomitą koleżanką Wandą Jakubowską i jej współpracowniczką G. Schneider. Pogłębiły one mój stosunek do sztuki polskiej i byłem dumny, gdy DEFA powierzyła mi zaszczytne zadanie sfilmowania sztuki L. Kruczkowskiego. Moja radość wzrosła jeszcze bardziej, gdy poznałem autora a w jego osobie — niezwykle przyjacielskiego i okazującego pełne zrozumienie dla spraw filmowych współpracownika. Gdy zaś stało się rzeczą pewną, że w filmie weźmie także udział Aleksandra Śląska, którą miałem możność podziwiać w *Ostatnim etapie* — wszelkie moje poprzednie obawy znikły.

Ursula Burg (RUTH) i H. Preusker (WILLY).

O problematyce sztuki, jak też i filmu powiedziano i napisano już wiele. Chciałbym, by mówił teraz sam za siebie...

Pragnę dać wyraz memu głębokiemu zadowoleniu, że film ten powstał w polsko-niemieckiej współpracy filmowej, w ramach układu o współpracy kulturalnej między naszymi narodami. Jestem bowiem przekonany, że przyjaźń polsko-niemiecka, tak jak przyjaźń z wszystkimi krajami demokracji ludowej i z wielkim Związkiem Radzieckim, jest najpewniejszą gwarancją zapobieżenia zbrodniom nowej wojny, które sztuka L. Kruczkowskiego, jako ostrzeżenie, ukazuje. Sądzę, że z mojej strony film ten stanowi przyczynek do tego, co dziś już jest największym obowiązkiem każdego świadomego swej odpowiedzialności człowieka: *sprzyjać porozumieniu między narodami, walczyć o pokój, walczyć przeciw nowej wojnie*".

J. Ł.

LUDWIK SOLSKI – *75 lat pracy*

Życie i praca artystyczna Ludwika Solskiego to prawie połowa historii teatru polskiego, mierzonej nie tylko latami, lecz również talentem oraz ilością ról wielkiego aktora.

Nestor sceny polskiej obchodzi jubileusz 75-lecia swojej pracy artystycznej, tak bogatej i twórczej. Pomimo sędziwych lat nadal pracuje na scenie Polski Ludowej, co więcej, z własnej woli pracował do niedawna w teatrach, które odwiedzały małe miasta w województwach naszego kraju. Wiemy, jak trudna i ciężka jest praca teatru objazdowego. Tym większy mamy podziw dla niespożytej energii i pracy Ludwika Solskiego i dla jego postawy obywatelskiej.

W przeddzień 1 Maja odbędzie się w Krakowie jubileusz wielkiego aktora. Protektorat nad uroczystością objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Ludwik Solski wystąpi w tym dniu w sztuce J. T. Dybowskiego KOŚCIUSZKO W BERVILLE, w której gra główną rolę i którą reżyseruje.

W imieniu wszystkich miłośników filmu składamy Mu hołd i najlepsze życzenia zdrowia. — Nie zaśpiewamy Mu sto lat, bo je na pewno przeżyje.

Maj 1950 r. Podwieczorek u L. Solskiego w Krakowie. Od lewej: reż. węgierski Fr. Ban, twórca filmu PIĘĆ ZIEMI, Z. Varconyi, dyrektor Teatru Narodowego w Budapeszcie, Ludwik Solski, P. Borowy nacz. redaktor „Filmu", żona Jubilata, Br. Dąbrowski — dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie

Kwiecień 1951 r. (Państwowy Teatr w Bielsku) KOŚCIUSZKO W BERVILLE, akt III: Ludwik Solski (Kościuszko), Al. Gąsowski (płk. Fiszer). (Adaptacja: L. Solski. Reżyseria: L. Solski i Al. Gąsowski. Scenografia: K. Frycz).

Kwiecień 1951 r. Ludwik Solski przed kinem po obejrzeniu WARSZAWSKIEJ PREMIERY. Przypominamy, że Jubilat grał w wielu filmach polskich.

MOŻNA DOSTAĆ KONIA Z RZĘDEM

W interesującej recenzji z filmu „Statek Derbent", zamieszczonej w n-rze 87 „Gazety Krakowskiej", St. Morawski pisze:

Zdjęcia dobre. Nie wykorzystano tutaj morza. Z powodzeniem zresztą, gdyż fabuła tego zakazywała.

Konia z rzędem temu, kto to zrozumie. Jeśli **„nie wykorzystano"**, to nie odniesiono korzyści, po co więc mówić o **„powodzeniu"**? A dalej: w jaki sposób fabuła mogła **„zakazywać"** pokazywania morza? Przecież film jest morski? A jeśli naprawdę zakazywała, to po co stawiać zarzuty, że **„nie wykorzystano"**? Ignoramus. Ignorabimus. (j. płaż.)

WIEJSKIEMU WIDZOWI TRZEBA POWIEDZIEĆ...

W n-rze 91 „Woli Ludu" Janusz Bień podsumowuje pierwszy rok pracy stałych kin wiejskich, proponując wciągnięcie do akcji wiejskiej nie tylko operatorów i załóg kin, ale i aktywistów partyjnych i młodzieżowych. Bień pisze w oparciu o liczne głosy z terenu, że

działalność kina nie zawsze jest należycie zorganizowana, rzadko kiedy jego możliwości są w pełni wykorzystywane. Film Polski dokonuje wielkiego wysiłku rozszerzając sieć wiejskich kin stałych... Wszystko to jest jednak dopiero przygotowaniem właściwej pracy kina, za którą muszą przyjąć odpowiedzialność aktywiści partyjni i młodzieżowi... Sam odpowiedni dobór filmów nie może wystarczyć. Wiejskiego widza trzeba w zagadnienia filmowe wprowadzić, trzeba mu wskazać problematykę filmów, tłumaczyć skróty myślowe, wyjaśnić wreszcie przynajmniej podstawowe zasady tworzenia „żywych obrazów".

Część tego odpowiedzialnego zadania, stwierdza w konkluzji autor, spełniać by mogły czasopisma wiejskie, ale — nie wiadomo czemu — wcale się do tego nie kwapią. Może głos organu ZSL i listy czytelników, które ten głos spowodowały, przełamią to zagadkowe milczenie. (płaż)

POPRAWKI AKUSTYCZNE

W przeglądzie prasy popularnonaukowej „Problemów" (nr. 3) mgr inż. Maria Maruszewska omawia ciekawe wydawnictwo Państw. Wyd. Technicznych, książkę Ignacego Maleckiego „Akustyka radiowa i filmowa". Książka niewątpliwie zasługuje na baczną uwagę i oczywiście daje „odpowiedź na szereg nasuwających się zagadnień" z dziedziny akustyki i elektroakustyki. Dlaczego jednak recenzentka zaczyna od zdania: „Jest to pierwsza polska publikacja z dziedziny akustyki"? Czyżby recenzentka naprawdę nie słyszała o wydanej już przed prawie dwoma laty, a dobrze naszym kinotechnikom służącej książce J. Kowala „Elektroakustyka"? Nierzetelnie. (p.)

SKRZYPCE INGRESA

Znana jest historia przysłowiowego „violon d'Ingres", skrzypiec, które były drugą namiętnością wielkiego francuskiego malarza. Takie „drugie namiętności" to zjawisko w świecie artystów pospolite, jak tego dowodzi choćby otrzymana z Paryża wiadomość, że w tamtejszym „Palais des Beaux Arts" wystawiono obrazy znanych aktorów filmowych: *Michele Morgan, Marcelle Derrien, Danielle Darrieux, Micheline Presle, Ludmilli Tcheriny i Charlesa Trenet.*

Prasa dość ostro oceniła wystawione płótna, w związku z czym wszyscy wystawcy doszli zgodnie do wniosku, że... krytyka plastyczna jest daleko ostrzejsza od filmowej.

Warto przy okazji przypomnieć, że i wielka Sara Bernhardt w wolnych chwilach zajmowała się rzeźbą. Na widok jej „dzieł" Rodin wymyślał ordynarnie i odgrażał się, że wstąpi na scenę.

Zakochany w Pomorzu

Uparty Tino Rossi — jak podaje w n-rze 95 „Słowo Powszechne" — dziwnie upodobał sobie Bydgoszcz i ani rusz nie może się z nią rozstać. Film „Śpiewak nieznany", w którym główną rolę gra Rossi, to odchodzi ze stolicy Pomorza, to wraca, wraca i odchodzi, odchodzi — i znów wraca. Już go wyświetlano we wszystkich kinach, we wszystkich dzielnicach, już go pożegnano i próbowano zapomnieć. Gdzie tam! Znowu się pojawił.

Przez Czytelników proszeni jesteśmy — pisze „Słowo" — **o poinformowanie p. Rossiego, że chociaż podziwiają jego talent, lecz wraz z jego filmem mają go już powyżej uszu.**

Z tym powiadomieniem — ciężka sprawa. Wiadomo przecież, że chodzi o śpiewaka nieznanego. Wobec czego nie pozostaje mieszkańcom Bydgoszczy nic innego, jak oczekiwać dziewiętnastej pono premiery „Śpiewaka". (jp)

LIST IGORA Z MURMAŃSKA

— Takich bohaterów chcemy częściej oglądać na ekranie! — woła Igor Dmitriew z Murmańska, wspominając film „Czerwony krawat"

Mały Igor Dmitriew, uczeń klasy VII B szkoły podstawowej nr. 10 w Murmańsku, napisał list do redakcji poważnego organu radzieckiego Ministerstwa Kinematografii, „Sowietskogo Iskusstwa", które wydrukowało ten list in extenso, obok listów znanego ekonomisty i aktora moskiewskiego Teatru Wielkiego.

Bardzo lubię oglądać filmy o życiu szkoły i dzieci radzieckich — napisał Igor. — **Nie tylko ja. Wszystkie dzieci i dorośli chętnie oglądają takie filmy. Niestety, produkują ich bardzo mało. W ostatnich latach pokazano nam tylko „Uczennicę I A" i „Czerwony krawat". A przecież dobrych powieści o szkole jest dużo. Bohaterów tych książek widz chętnie zobaczyłby na ekranie. Dlaczego więc tak mało jest filmów dla dzieci?**

W jednym z ostatnich numerów „Filmu" poświęciliśmy osobny felieton sprawie zaniedbywania przez Film Polski naszych najmłodszych widzów. Jak widać, sprawa jest paląca nie tylko u nas. Aby i nasi najmłodsi wiedzieli, że posiadają pełne poparcie ze strony „Filmu" deklarujemy raz jeszcze solidarność z ich żądaniami i z apelem Igora. (płaż)

Latki

DLACZEGO...

...tygodnik FILM nie wie, jak brzmi nazwisko odtwórcy roli tytułowej w filmie DZIELNY GAJCZI i w n-rze 15 podaje na okładce: E. Madżijew zamiast E. Mandżijew?

CZY WIECIE, ŻE...

...tenże filmowy organ w dziale „Co ujrzymy na ekranie?" (Nr 13) kierownika zdjęć filmu GĘSIAREK MATYI, Endre Rennera, pasował na reżysera, a zapomniał zupełnie o realizatorach filmu, którymi są Kalman Nadasdy i Laszlo Ranody?

PAP, Radio, a z pism *Trybuna Ludu* (nr 94) mylnie podały do wiadomości, że w bieżącym roku festiwal filmów czechosłowackich w Polsce odbędzie się w kwietniu. W rzeczywistości festiwal odbędzie się w maju. Po czesku maj nazywa się kveten. Czy nie przesada, aby co roku z okazji tego festiwalu (vide *Trybuna Ludu* 1950 r.) — zastępować polski maj czeskim kwietniem? (giż.)

redaktor Pyjetka

SPÓŹNIENI GOŚCIE

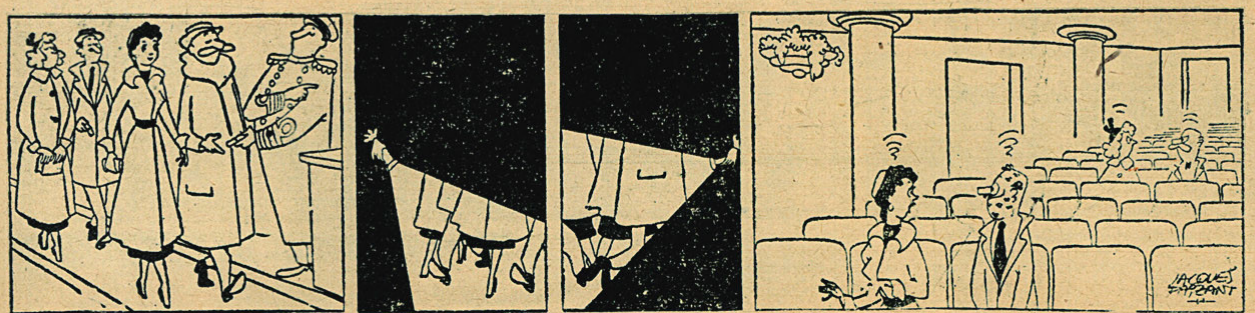

(rys. Jacques Faizant)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

DALSZE DZIEJE JOSKA GOZA

„Moja prawdziwa twórcza praca zaczęła się w czasach demokratycznej produkcji filmowej. Prawdziwie twórczy okres mego życia rozpoczął się z „Piędzią ziemi". Reżyserując „Wyzwoloną ziemię", pragnąłem rozwiązać znacznie większe zadanie..." Są to słowa Frigyesa Bana, reżysera sławnej na całym świecie „Piędzi ziemi" i ostatnio ukończonego nowego filmu o dalszych losach Joska Goza i Mariki pt. „Wyzwolona ziemia". Akcja filmu obejmuje okres od sierpnia 1944 do marca 1945 r. Ten krótki okres 7 miesięcy zawiera najtragiczniejsze i najszczęśliwsze dni historii Węgier, dni ogromnego zniszczenia i terroru hitlerowskiego i dni uwolnienia i walki o lepsze życie. Film pokazuje ostatni najokrutniejszy okres wojny, patetyczne momenty uwolnienia, wiążąc epickie obrazy wielkich wydarzeń z historią przemian następujących pod wpływem tych wydarzeń w człowieku. Na przykładzie Joska Goza, Mariki i ludzi z ich wioski realizatorzy próbowali wyjaśnić typowe sytuacje i procesy społeczne, które w tym okresie przeżywała węgierska wieś. Scenarzysta Pal Szabo pisze: „Sojusz robotniczo-chłopski nie zrodził się jako najważniejszy czynnik dopiero po uwolnieniu, nie mógł by nawet wyraźnie wystąpić, gdyby nie dojrzał w poprzednich procesach historycznych. To właśnie chciałem pokazać w moim filmie." (hl)

Scena z nowego węgierskiego filmu Wyzwolona ziemia. Na zdjęciu: Marika (Agi Meszaros) i Josek Goz (Adam Szirtes)

FILM W SŁUŻBIE POKOJU

Staraniem postępowych filmowców francuskich odbył się w Paryżu w sali Pleyel — wieczór teatralno-filmowy pod hasłem: „Film na straży pokoju".

Wieczór zainaugurował Leopold Schlossberg — jeden z francuskich delegatów na II Światowy Kongres Pokoju — który m. in. powiedział:

„Człowiekowi potrzebny jest pokój — tak, jak mu jest potrzebny chleb, żeby żyć. Rola filmu jest bardzo wielka. Film może i powinien służyć międzynarodowemu zbliżeniu."

Po występach wielu znakomitych artystów — wyświetlano film specjalnie przygotowany na ten wieczór przez J. P. Chanois i J. Dréville'a.

Był to montaż z najrozmaitszych filmów, z których wybrane zostały sceny bądź najdobitniej ilustrujące potworności wojny, bądź też pokazujące piękno twórczej pracy. Film rozpoczął się sceną ze starego filmu Abela Ganca „Oskarżam" — po którym nastąpiły doskonale powiązane sceny z wielu wybitnych filmów, jak na przykład z „La grande illusion" — Renoira, „Czterech z piechoty" — Pabsta, „Zdobycie Petersburga" — Pudowkina, „Spotkanie nad Łabą" — Aleksandrowa, „Ostatni etap" — Jakubowskiej, „Życie zaczyna się jutro" N. Vedrés itd. (ea)

NIEDŹWIEDZIE I SOBOLE aktorami

Znany radziecki autor wielu filmów przyrodniczych, a m. in. wyświetlanej na naszych ekranach z dużym powodzeniem „Opowieści leśnej", Aleksander Zguridi, przebywa obecnie na dalekiej radzieckiej północy, gdzie opracowuje nowy film kolorowy z życia białych niedźwiedzi, na tle surowej przyrody Oceanu Lodowatego. Niemniej interesujący będzie film o życiu soboli „W ziemi rezerwatów" realizowany przez innego znanego radzieckiego reżysera filmów przyrodniczych, Borysa Dolina. (lr)

PRZESTĘPSTWO CAVALCANTIEGO

Pod naciskiem amerykańskiej firmy „Universal Films Inc". — brazylijska wytwórnia filmowa „Veracruz" rozwiązała kontrakt ze znanym, postępowym reżyserem, Alberto Cavalcanti.

Cavalcanti popełnił niewybaczalne, w oczach producentów amerykańskich, przestępstwo — podpisał Apel w Obronie Pokoju i wystąpił przeciwko podżegaczom wojennym. (ea)

Opowieści Hoffmanna

Michael Powell i Emeric Pressburger, dwaj angielscy reżyserzy, zrealizowali kolorowy film według znanej opery Offenbacha OPOWIEŚCI HOFFMANNA. Opracowanie muzyczne powierzono jednemu z najlepszych dyrygentów angielskich, Thomasowi Beechan. Film ten był wyświetlany w Cannes na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Drugim filmem, który producenci brytyjscy wysłali do Cannes, jest fantastyczna opowieść pt. PANDORA I LATAJĄCY HOLENDER z Jamesem Masonem w roli głównej. (ea)

„MATKA ODWAGA"

Znakomity niemiecki pisarz i dramaturg Bert Brecht na prośbę DEFY opracowuje obecnie scenariusz filmowy według głośnej antyfaszystowskiej sztuki „Matka Odwaga" (Mutter Courage). (lr)

SPRAWIEDLIWA WOJNA

Taki tytuł nosi nowy koreański film dokumentalny, w którym pokazano bohaterstwo ludu koreańskiego i jego wolę zwycięstwa nad amerykańskimi agresorami. Film jest historią walk na Korei do zdobycia Seulu przez armię ludową w czerwcu ub. roku. W Seulu zdobyto bogaty materiał filmowy — częściowo wykorzystany w wymienionym filmie.

„OSKARY" ZA ROK 1950

Akademia Wiedzy i Sztuki Filmowej w Los Angeles ogłosiła listę tegorocznych „Oskarów", dorocznych nagród w dziedzinie kinematografii. Za najlepszy film roku uznano „Wszystko o Ewie", najlepszym aktorem został Jose Ferrer, bynajmniej nie stereotypowy amant, lecz odtwórca roli Cyrana de Bergerac, którego podobiznę reprodukowaliśmy w FILMIE. Za najlepsze kreacje kobiece uznano ex aequo Bette Davis i Anne Baxter z filmu „Wszystko o Ewie", zaś słynna gwiazda filmu niemego, Gloria Swanson, która niedawno powróciła na ekran w filmie „Sunset Boulevard", znalazła się — wbrew optymistyczniejszym przewidywaniom — dopiero na 5 miejscu. Nagroda za najlepszą reżyserię przypadła znowu za „Wszystko o Ewie" reż. J. L. Mankiewiczowi, zaś za najoryginalniejszy scenariusz otrzymali nagrody postępowi filmowcy włoscy Giuseppe De Santis i Carlo Lizzani za film „Gorzki ryż".

NOWY FILM Z ANNĄ MAGNANI

Włoski reżyser Goffredo Alessandrini pracuje po raz pierwszy z doskonałą aktorką Anną Magnani. Realizuje on film pt. *Czerwone koszule* (Camicie Rosse) o Anicie Garibaldi towarzyszce życia włoskiego bojownika o wolność. Rolę Anity gra Anna Magnani. (ea)

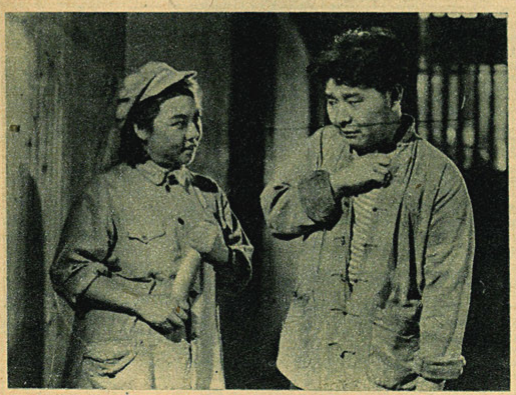

Scena z filmu **Potężna ręka ludu**, wyprodukowanego przez wytwórnię szanghajską w 1950 r. Film o dywersyjnej akcji kuomintangowskiej

Anna Magnani i Raf Vallone w scenie z nowego filmu włoskiego **Czerwone koszule.** Film o życiu Garibaldiego

Na naszej taśmie

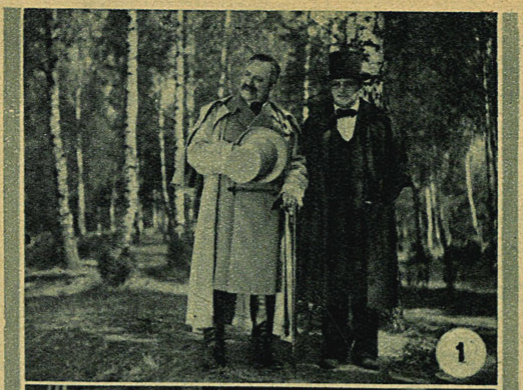

Drodzy Czytelnicy!

Zbliża się dzień Pierwszego Maja. Od 61 lat we wszystkich krajach świata dzień ten obchodzony jest jako święto mas robotniczych. W krajach kapitalistycznych — to wciąż jeszcze dzień walki, manifestacji przeciwko uciskowi, nierówności społecznej, dzień buntu.

W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, a przede wszystkim w Związku Radzieckim—w kraju socjalizmu, dzień Pierwszego Maja jest uroczystym, radosnym świętem pracy. Dzień ten związany jest u nas ze świętem oświaty, świętem upowszechnienia kultury.

Film, ważny odcinek pracy kulturalnej, przyczynia się w wielkiej mierze do upowszechnienia kultury i postępu.

WCIĄŻ „WARSZAWSKA PPEMIERA" CHWALIMY I KRYTYKUJEMY...

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził film *„Warszawska premiera"* sprawia, że wciąż jeszcze czytelnicy z całej Polski dzielą się z nami swoimi spostrzeżeniami. Przeważne są to słowa uznania, choć zdarzają się uwagi krytyczne. Czytelnicy nasi często się skarżą, że film jest za krótki. Istotnie wielka ilość problemów, które stworzył film i muzyczny i historyczny, dostarczyłaby tematów do kilku innych filmów. Jednak twórcy — jak to już pisaliśmy — musieli się ograniczyć do sprawy walki o wystawienie opery.

MARIA B. z Warszawy pisze nam: *„żałuję, że pokazano tak mało fragmentów z życia osobistego Moniuszki. Ogromne wrażenie wywarła na mnie gra J. Koechera. Postać Moniuszki odtworzył nadzwyczaj subtelnie i inteligentnie. Bardzo bym pragnęła, aby FILM napisał coś bliższego o J. Koecherze."*

Film traktuje osobę samego twórcy „Halki" epizodycznie, ale epizod ten wypadł doskonale. Jest to w dużej mierze zasługą J. Koechera, który tak umiejętnie potrafił odtworzyć wielkiego kompozytora. J. Koecher jest nie tylko aktorem, ale również reżyserem filmowym i radiowym. FILM (Nr 12 na stronie 8—9) umieścił jego zdjęcie.

Inna czytelniczka Z. K. z Gdańska porusza to samo zagadnienie. Film odznacza się dobrą grą, jest jednakże stanowczo za krótki. Na zakończenie umieszczamy miłe zdanie napisane przez czytelniczkę „KASIĘ Z LUBLINA". *„Jak to strasznie przyjemnie dla Polaka, gdy ogląda dobre polskie filmy nie ustępujące w niczym zagranicznym. Mamy nadzieję, że dobrych filmów polskich będzie coraz więcej".*

FILM, KTÓRY JEST NASZYM FILMEM

GŁOS UCZNIA

W ciągu paru tygodni napłynęło do redakcji wiele listów na temat filmów radzieckich, które nasi czytelnicy ostatnio oglądali. Z braku miejsca zamieszczamy jedynie krótki przegląd tych wypowiedzi.

Oto urywki z listu ucznia klasy XI, JERZEGO KUSIA z Częstochowy:

„...Gdy zacząłem chodzić do gimnazjum, droga prowadziła obok gablotek jednego z większych kin naszego miasta. Przystawałem przed barwnymi plakatami, które głosiły wielkimi krzyczącymi literami, że wyświetlany jest piękny, atrakcyjny film. Ujrzałem wyciągniętą dłoń uzbrojoną w pistolet **2** *i pod nią napis: „C a s a b l a n c a"... Wybrałem się do kina. Film podobał mi się, bo wywoływał dreszczyk sensacji. Po paru dniach zmienił się program. Dawano „S p o t k a n i e nad Ł a b ą". Wybrałem się znowu, przekonany, że film ten nie dorówna „Casablance", że będzie mnie nudził... Tym razem wychodziłem z kina ostatni... i bardzo zamyślony. Uderzyło mnie coś, czego nie spotkałem dotąd w żadnym filmie — obraz ten zaabsorbował mój umysł. Odtąd śledziłem pilnie filmy radzieckie, dopomógł mi w tym Festiwal Filmów Radzieckich, dzięki któremu miałem możność* **3** *obejrzeć takie filmy, jak: „Upadek Berlina", „Spisek bankrutów", „Wesoły jarmark". We wszystkich tych filmach ujrzałem ludzi bliskich ludziom pracy. W filmie „Timur i jego drużyna" zapoznałem się z zagadnieniem pracy ucznia - pioniera... Zrozumiałem i oceniłem pojęcie realizmu socjalistycznego.*

Już od dawna należałem do ZMP, ale praca na tym odcinku ograniczała się do uczęszczania na zebrania i płacenia składek. Teraz dzięki filmom radzieckim i pogadankom na szkoleniu partyjnym o filmie radzieckim, zrozumiałem swoją rolę w społeczeństwie. Zastanawiam się teraz, ile dobrego potrafił zrobić film, który jest n a s z y m f i l m e m, który mówi o nas..."

GŁOS ŻOŁNIERZA

CZ. ZIEMIŃSKI z Jeleniej Góry po obejrzeniu *„Tajnej misji"* napisał o swoich wrażeniach.

„...Jako żołnierz śledzę z wielkim zainteresowaniem przebieg wydarzeń międzynarodowych. Coraz częściej prasa i radio donoszą o buntowaniu się żołnierzy, którzy nie chcą brać udziału w wystąpieniach przeciwko masom pracującym... W małym, ale wymownym epizodzie filmu „Tajna misja" podkreślony jest internacjonalizm ludzi Związku Radzieckiego. Fakt uprzedzenia o aresztowaniu niemieckich komunistów— to piękny przykład międzynarodowej solidarności klasy robotniczej..."

INNE GŁOSY

ZDZ. JAŁOWIECKI pisze o powodzeniu *„Tajnej misji"* w Chorzowie, o wrażeniu, jakie ten film zrobił na mieszkańcach miasta.

„LUSIA Z OLIWY" poświęca **4** swój list *„śmiałym ludziom"*, filmowi, który uważa nie tylko za atrakcyjny, ale za wartościowy.

„MATURZYSTKA" z Zalesia opisuje jak bardzo przejęła się filmem *„Oni mają ojczyznę"*, jak głęboko wzruszył ją smutny los dzieci radzieckich, które w czasie wojny zostały rozłączone z rodzicami i wywiezione do obcych dalekich krajów.

„GRUPA WIELBICIELI FILMÓW RADZIECKICH" (tu następuje 19 podpisów) prosi o wznowienie na warszawskich ekranach filmów: *„Pieśń tajgi"* i *„Opowieść o prawdziwym człowieku"*.

MARIA NOWIŃSKA z Gliwic po obejrzeniu filmu radzieckiego *„Czekaj na mnie"*, zainteresowała się produkcją filmów radzieckich w trudnym okresie wojennym w latach 1941—44, poświęconych walce z hitlerowskim wrogiem.

FILM BLISKI CZŁOWIEKOWI

„Naszym filmem, który o nas mówi" nazwał MATURZYSTA z Częstochowy film radziecki. Ta bliskość właśnie, która przemówiła do licznych naszych widzów kinowych, wypływa z faktu, że najważniejszym czynnikiem radzieckiego filmu jest człowiek, jego życie i związane z nim problemy. Film radziecki, połączony ściśle z dziejami tworzenia się państwa socjalistycznego, jest wyrazem jego walk i przemian we wszystkich dziedzinach radzieckiego życia.

Od pamiętnej w dziejach filmu radzieckiego daty w roku 1919, kiedy Lenin podpisał dekret upaństwowienia kinematografii, film radziecki, nie skrępowany względami handlowymi, poszedł nową drogą. Zerwawszy z atmosferą filmów rosyjskich z czasów przedrewolucyjnych, kiedy ckliwy sentymentalizm, romanse śpiewane przy kominku, trojka, śnieg — miały tworzyć obraz Rosji, film radziecki wstrząsnął widza swym artyzmem, który połączył z głębokim humanitaryzmem i wartością ideową.

Już film niemy ukazał nowe horyzonty sztuki filmowej. Z chwilą gdy kino przemówiło i niepotrzebna stała się symbolika zastępująca żywe słowo, film radziecki, krocząc drogą realizmu, coraz wyraźniej staje się bliski człowiekowi i jego sprawom. Prosty człowiek i proste ludzkie uczucia wysuwają się na plan pierwszy. Zarówno w filmach związanych tematycznie z Rewolucją Październikową, jak w filmach przedstawiających walki z hitlerowskim wrogiem w czasie wojny, obok wielkich postaci wodzów ukazany jest prosty żołnierz. W filmach o zabarwieniu dramatycznym, a także w komediach filmowych, gdzie pełen prostoty humor związany jest z ludem i jego piosenką, **5** wszystkie zagadnienia obracają się dokoła prostego człowieka i jego pracy. W filmach młodzieżowych, poruszających problemy wychowawcze, młodzież szkolna i dziecko ukazane są z prawdą i prostotą, przedstawiając sprawy bliskie młodocianym widzom.

Każdy widz kinowy znajduje w filmie radzieckim sprawy, które go żywo obchodzą, bliskie mu zagadnienia, bratnie uczucia.

ODPOWIEDZI KRÓTKIE

J. KULAGA z Rzeszowa. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

MARIA KROCHTA — żyje, jest zdrów i pracuje.

ELŻBIETA KACZEŃSKA z Bielska - Białej — Lepiej patrzeć na ekran niż na zakochane pary.

ZOFIA MACIAŚ z Boguszowa — Prośbę spełnimy.

ALBINA GIBAS z Zabrza, M. KLIMKIEWICZ z Kamienia Pomorskiego, STAŁA CZYTELNICZKA z Rabki — Informacje, o których wspominacie, były żartem Prima Aprilisowym.

Kazimiera Kamińska, „Serenada" (R. B.H./28), Maria Chałubczak, Alicja Czarnecka, Irena i Giena z Lublina, „Zniecierpliwiona Baśka" z Warszawy, Ewuśka z Krakowa, Janusz Prokopiuk, „Lalka" ze Śląska, „Warszawianki" S. Halina i B. Barbara, Gizela, Inka, Izabella i Kamila z Dąbrowy Górniczej, Basia z Łodzi, Maria Zębata z Gdyni, Ela Bochówna z Poznania — Przypominamy raz jeszcze, że listy do polskich aktorów dostarczamy adresatom. Adresów nie podajemy.

Krystyna Zagońska z Warszawy, Jan Wójcik Dęblin — Irena, Parfiniewicz Jerzy z Wesołej, Tadeusz Landowski z Czerska, Józef Wołosiński z Kielc — Listy Wasze w sprawie nowego systemu sprzedaży biletów przekazujemy Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego.

W nr. 16 w dziale „Na Naszej Taśmie" zamieszczony był projekt plakatu do filmu „Wielka łuna". Autorem projektu jest *R. Cieślewicz* z Krakowa. Przez niedopatrzenie pominięte zostało nazwisko autora, za co go najmocniej przepraszamy.

KONKURS „FILMU"

„LIST DO REŻYSERA"

Na odwrotnej stronicy znajduje się 8 kart pocztowych, na których umieszczone są zdjęcia z polskich filmów, zrealizowanych po wojnie.

1. Należy odgadnąć, z którego filmu pochodzi zdjęcie umieszczone na pocztówce i wpisać na niej:
   a) nazwisko reżysera (w jednym wypadku — autora scenariusza),
   b) pełny tytuł filmu.
2. Obok kart pocztowych znajduje się 16 znaczków z napisem FILM, na których są przedstawione postacie (przeważnie aktorzy), postacie zwierzęce lub przedmioty, występujące w danym filmie lub z nim związane. Należy wyciąć znaczki i odgadnąć, w których filmach występują te postacie i przedmioty. Następnie należy nakleić znaczki na odpowiednich kartach pocztowych w oznaczonych dla nich miejscach.

Uwaga: Na każdej karcie pocztowej należy nakleić po dwa znaczki.

3. Sprawa choć niełatwa — jest bardzo pilna. Dlatego dołączamy 8 nalepek poczty lotniczej z napisem PAR AVION, które podobnie jak znaczki należy nakleić na kartę pocztową u dołu fotografii. Oczywiście należy przedtem odgadnąć, z jakim filmem lub z jaką postacią przedstawioną na znaczku związany jest symbol albo przedmiot narysowany przez IBISÓW na nalepce.

UWAGA: A więc na każdej podanej karcie pocztowej należy nakleić 2 znaczki i 1 nalepkę, związane z odgadniętym tytułem filmu.

Aby ułatwić rozwiązanie, podajemy poniżej przykład (którego w konkursie nie ma):

REŻYSER

K. Judin

TYTUŁ FILMU

Śmiali ludzie

Oczywiście może się zdarzyć, że np. aktor, symbol, postać zwierzęca lub przedmiot występowały w różnych filmach. Trudność polega na tym, by umieścić je we właściwym filmie. Jednak żadna z nich nie powtarza się w naszym konkursie dwukrotnie, to znaczy każdy znaczek lub nalepka mogą być umieszczone tylko raz na jednej karcie.

Tajemnicza nalepka z literą **N** służy innemu celowi. Należy ją wyciąć i nakleić na jednym z numerów filmów, których ponumerowany spis jest podany poniżej, a mianowicie na tym filmie, który czytelnik uważa za najlepszy. Jest to nasz mały plebiscyt, który jest dobrowolny i nie wpływa na losowanie nagród. Udział w nim jest pożądany, ale niekonieczny.

Rozwiązawszy konkurs należy przesłać całą wyciętą stronę (nie wycinać pojedyńczych kart) do redakcji FILMU po dokładnym wypełnieniu kuponu.

DLA BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONKURSIE PRZEZNACZAMY

100

CENNYCH NAGRÓD

które będą przyznane drogą publicznego losowania:

Kupon materiału wełnianego.
Aparat fotograf. „Zeiss Ikon".
Patefon walizkowy.

Dwie teczki skórzane. Dwie torebki damskie. Sześć portfeli skórzanych. Rakieta tenisowa. Piłka futbolowa.

15 biblioteczek filmowych. 70 najnowszych książek.

SZCZEGÓŁY DRUGIEGO KONKURSU

z cyklu

„PODWÓJNY KONKURS FILMU"

PODAMY W NASTĘPNYM NUMERZE DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU DRUGIEGO PRZEZNACZAMY

NAGRODY PIENIĘŻNE:

I – Nagroda	600 zł.
II – Nagroda	400 zł.
III – Nagroda	300 zł.

ORAZ SZEREG NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Rozwiązania konkursu należy przesyłać pod adresem: Redakcja tygodnika FILM, Warszawa, ul. Puławska 61 (Konkurs) DO DNIA 15 MAJA 1951 R. Decyduje data stempla pocztowego.

KUPON

uprawniający do wzięcia udziału w Podwójnym Konkursie Filmu

Nazwisko i imię .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

Zawód .....

Wiek .....

1) Zakazane piosenki.
2) Stalowe serca.
3) Ostatni etap.
4) Jasne łany.
5) Skarb.
6) Za wami pójdą inni.
7) Ulica Graniczna.
8) Czarci Żleb.
9) Dom na pustkowiu.
10) Dwie brygady.
11) Miasto nieujarzmione.
12) Pierwszy start.
13) Warszawska premiera.
14) Pokój zdobędzie świat.

FILM TYGODNIK

REDAGUJE ZESPÓŁ

ZDJĘCIA POLSKIE: Wytwórnia Filmów Fabularnych (K. Wawrzyniak), Wytwórnia Filmów Dokumentalnych (PKF), Centralna Agencja Fotograficzna (S. Dąbrowiecki, W. Kondracki), Państwowy Teatr w Bielsku.
ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Lenfilm, Mosfilm (ZSRR), Chińska Wytwórnia Filmowa (Chińska Republika Ludowa), Ceskoslovensky Statni Film (Czechosłowacja), „Magyar - Film (Węgry), DEFA (Niemiecka Republika Demokratyczna), „Le Chanois" (Francja), M.P.E.A. (USA), Cine Illustrato (Włochy) oraz E. Bajkowski.

REDAKCJA: WARSZAWA, ul. Puławska 61.
Wydawca: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Przedsiębiorstwo Państwowe
Prenumerata roczna 43 zł 20 gr — półroczna 21 zł 80 gr — kwartalna 10 zł 80 gr — miesięczna 3 zł. 60 gr.
Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH", Warszawa, ul. Srebrna 12, Konto P. K. O. I-16390/110

Sekretariat redakcji tel. 4-37-55
Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10—13.
Administracja: ul. Puławska 61 tel. 4-55-48
Cena ogłoszeń: za 1 wiersz wys. 1 mm i szer. 1 szpalty przy układzie czteroszpaltowym poza tekstem 3.—zł.
Konto P. K. O. nr I-6826/110.
Numerów za zaliczeniem pocztowym nie wysyła się.

Zakłady Wklęsłodrukowe RSW. „Prasa", Warszawa — 2-B-29809

KONKURS
„LIST DO REŻYSERA"

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

Miejsce na nalepkę

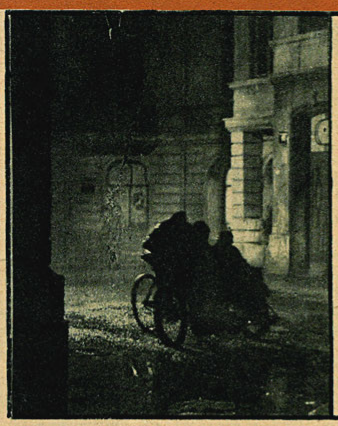

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

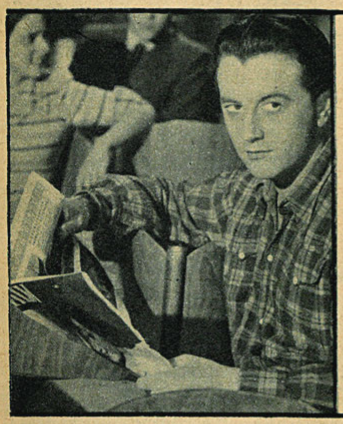

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

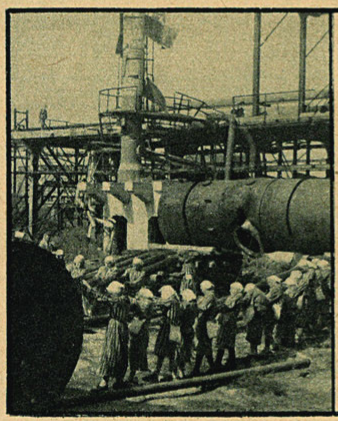

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

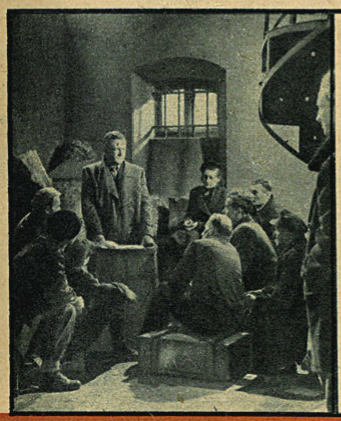

REŻYSER: .....

TYTUŁ FILMU: .....

AUTOR SCENARIUSZA: .....

TYTUŁ FILMU: .....

NAGRODA POKOJU 15-22-XI-50

PAR AVION

PAR AVION

PAR AVION

PAR AVION

PAR AVION

N

PAR AVION